

Święta wojna Waszkiewicza

Dokończenie szkieletora hamuje jeden ekolog

Piotr Rapalski

„Szkodnikiem” nazywają ekologa Mariusza Waszkiewicza właściciele firmy TreiMorfa, która chce wreszcie dokończyć budowę niestawnego szkieletora przy rondzie Mogiłskim. Mimo że paskudna konstrukcja od ponad 30 lat szpeci Kraków, Waszkiewicz – prezes Towarzystwa na rzecz Ochrony Przyrody – nie odpuszcza. Planuje zniweczyć inwestycję, w efekcie której powstaje nowoczesny wieżowiec z siedzibami kilkudziesięciu firm, zatrudniających 6000 osób. Ostrzega, że jeśli władze Krakowa zgodzą się na podwyższenie szkieletora o 10 metrów, to

on zaskarży tę decyzję, a już raz wygrał w sądzie i roboty budowlane nie ruszyły, choć miało to nastąpić w grudniu ub. roku.

Tymczasem urzędnicy przygotowują plan zagospodarowania przestrzennego dla kwartału, na którym stoi szkieletor. Ma to ułatwić zdobycie przez spółkę TreiMorfa pozwoleń budowlanych. Miasto akceptuje podwyższenie wysokościowca.

– Zgodzę się na dokończenie wieżowca w obecnej wysokości, ale nie na podwyższenie do 102 i pół metra – ostrzega Waszkiewicz. – W ogóle najlepiej byłoby go zburzyć i postawić budynek podobny do sąsiedniej zabudowy.

TreiMorfa traci już cierpliwość. – Pan Waszkiewicz to szkodnik. Żyje z zaskarżania pozytywnych pomysłów dla dobra Krakowa – wali prosto z mostu Szymon Duda z TreiMorfa. Przypomina, że ekolog protestował już przeciwko rozbudowie szpitala w Prokocimiu, zagospodarowaniu okolic Zakrzówka i zorganizowaniu strefy kibica na Błoniach. Dla Dudy dokończenie wieżowca w obecnej wysokości to nie kompromis, lecz poddanie się szantażowi. – Kompromis już był. Najpierw budynek miał być wyższy o 20 metrów. Później ustalili 10 metrów – mówi.

Szerzej o konflikcie piszemy na str. 4

Uparty ekolog nadal będzie blokował budowę szkieletora

► Waszkiewicz już dziś zapowiada, że pójdzie do sądu

► Miasto może stracić inwestycję za 100 mln euro

Piotr Rapalski

Ekolog Mariusz Waszkiewicz, który już raz zahamował dokończenie straszącego szpetotą szkieletora, zapowiada dalszą walkę z inwestycją. Urzędnicy chcą przygotować plan zagospodarowania przestrzennego dla terenu, na którym stoi niedokończony wieżowiec. Ma to ułatwić firmie TreiMorfa, właścicielowi budynku, zdobycie pozwoleń budowlanych. Waszkiewicz już teraz zapowiada, że jeżeli planiści miejsca zgodzą się na podwyższenie konstrukcji o 10 metrów (z 92 do 102,5 m), to złoży skargę do sądu. Inwestor nie owija w bawełnę i nazywa ekologą „szkodnikiem”.

Mariusz Waszkiewicz już raz oprotestował decyzję o warunkach zabudowy (WZ), którą uzyskał inwestor. Ekolog wygrał w sądzie, który wykazał liczne błędy w dokumencie wystawionym przez krakowskich urzędników. A „wuzetka” jest konieczna do uzyskania pozwolenia na budowę. Roboty miały ruszyć w grudniu 2011 r. Do dziś się nie rozpoczęły.

Władze miasta wymyśliły jednak sposób, aby pomóc inwestorowi. Zapowiadają, że w projektowanym planie zago-

spodarowania przestrzennego dadzą zgodę na podwyższenie obiektu.

– Celem planu jest umożliwienie dokończenia szkieletora. Jeśli 10 metrów ma zdecydować o być albo nie być tej inwestycji, to zgodzimy się na podwyższenie. Dla ładu przestrzennego tej okolicy nie ma to znaczenia – mówi Elżbieta Koterba, zastępca prezydenta ds. rozwoju miasta. Szkieletor stanowi już równowagę dla „Błękitka”, który stoi przy rondzie Grzegorzeckim.

Ekologidzie jednak w zaparte. – Jeżeli w planie będzie zgoda na podwyższenie, złożę do niego uwagę. Jeśli uwaga nie zostanie przyjęta, a plan przegłosują radni, to poproszę o jego zmianę. Jeśli to nie pomoże, pójdę do sądu

Pan Waszkiewicz hamuje rozwój miasta. Jest szkodnikiem – uważa inwestor

– zapowiada Waszkiewicz. Uwagi do planów może składać każdy. Prezydent decyduje, które uwzględnić, a które nie. Natomiast jeśli Waszkiewicz zaskarży plan, będzie on obowiązywał, ale w każdej chwili może zostać uchylony wyrokiem sądu. Żaden inwestor nie rozpocznie budowy w takich warunkach. Zapowiedany pozew Waszkiewicza oznacza więc, że na przebudowę szkieletora trzeba będzie poczekać kolejnych kilka lat.

O co chodzi ekologowi? Waszkiewicz uważa, że szkieletora należy wyburzyć, a w jego miejscu zbudować nowy budynek o wysokości do pięciu pięter. – Wtedy harmonizowałyby z otaczającymi go obiektami. Kraków potrzebuje takiego rozwiązania – przekonuje.

Elżbieta Koterba stawia sprawę jasno: – Nigdy nie zakładano wyburzenia tego obiektu. Szkieletor już stoi i jedyne co powinniśmy zrobić, to go dokończyć – uważa Koterba.

Wyburzenie jest kosztowne, a w samo dokończenie budynku firma TreiMorfa chce zainwestować 100 mln euro. – Pan Waszkiewicz jest szkodnikiem, który blokuje rozwój miasta – mówi Szymon Duda, współwłaściciel szkieletora. – Do końca szkieletor przestanie szpecić miasto, pojawią się w nim firmy dające ludziom pracę, a gmina dostanie pokaźny zastrzyk gotówki – wylicza zalety inwestycji Duda. Szacuje się, że dokończony szkieletor może wnieść do budżetu miasta kilkadziesiąt milionów złotych rocznie z tytułu podatku od nieruchomości oraz podatku CIT.

– Już przychodzą do nas inwestorzy, pytając kiedy będą mogli założyć swoje firmy w tym budynku – podkreśla Koterba. Liczy na to, że plan zagospodarowania zostanie przygotowany do grudnia i poddany pod głosowanie rady miasta. W życie ma szansę wejść na wiosnę 2013 r. Wtedy mogłaby ruszyć przebudowa. Jeśli oczywiście pozwoli na to Waszkiewicz.



Waszkiewicz nie godzi się na podwyższenie wieżowca

Kalendarium losów szkieletora

- 1975 – początek budowy wieżowca
- 1979 – budowa zostaje wstrzymana
- 2005 – firma Węglózbyłt za ok. 30 mln zł sprzedaje budynek spółce TreiMorfa, która chce go dokończyć
- 2009 – wojewódzki konserwator zabytków godzi się na jego podwyższenie z 92,5 m do 102,5 m.
- 2011 – inwestor przegrywa proces w sprawie oprotestowanej decyzji o warunkach zabudowy